Strażak Śląski

ORGAN ZWIĄZKU STRAŻY POŻARNYCH WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO

WYCHODZI 1-GO i 15-GO KAŻDEGO MIESIĄCA.

JEDEN ZA WSZYSTKICH - WSZYSCY ZA JEDNEGO!

Rok V. Katowice, dnia 1 grudnia 1931 r. Nr. 21—23

Adres Redakcji i Administracji **Katowice, ul. Szopena 16/I.** | Telefon 9-47 P. K. O. konto nr. 303.408, | **Prenumerata:** rocznie zł. 7.50. kwartalnie zł. 2.00.

U progu nowego roku.

W chwili obecnej, gdy zbliżamy się do kresu zbiegających dni roku bieżącego i stajemy u progu nowego roku działalności, najważniejszą troską jest zastanowienie, jak poprowadzimy pracę naszą organizacyjną i techniczną w ciągu tego nowego, zbliżającego się okresu, po jakich drogach i ku jakim celom iść należy.

Opracowanie planu naszej pracy na okres całego roku staje się czynnością wymagającą gruntownego przygotowania.

Jeśli bowiem pragniemy aby plan przyszłorocznej działalności nie był tylko powtórzeniem tego cośmy już robili, lub zbiorem czynności, nawet pięknych w zewnętrznym efekcie, lecz nie powiązanych w całość konsekwentną z akcją dotychczas prowadzoną i nie stanowiących pomostu do zamierzeń dalszych, wytkniętych w przyszłości, — to do opracowania tego planu zabrać się musimy uzbrojeni w dokładnie zgromadzone i przemyślane wyniki dotychczasowej działalności.

Wszyscy, każdy na swem stanowisku, musimy uczynić szczegółowy przegląd dotychczasowej akcji, celem jaknajdokładniejszego oświetlenia sobie, które czynności i w jakim celu były zaprojektowane, co pragnęliśmy przez nie osiągnąć a co osiągnęliśmy, tudzież, jakie przyczyny ujemnie oddziałały na rezultaty rzeczonych projektów.

Uzbrojeni doświadczeniem, mając świeżo w pamięci tło warunków w jakich prowadzić trzeba działalność, będziemy mogli wykreślać plan akcji na rok przyszły w zamierzeniach konsekwentnie wynikających z rezultatów prac dotychczas wykonanych. Wtedy plan działalności będzie nowym krokiem naprzód ku celom naszych dążeń, będzie nowym etapem na drodze ku szczytom wszechstronnego usprawnienia naszego strażactwa. Tylko bowiem na zbadanych podwalinach budować możemy dalsze zamierzenia.

Rzućmy okiem pamięci wstecz, lecz wzrokiem rzeczywiście objektywnie oceniającym to czego dokonaliśmy i czego mogliśmy dokonać w przeżywanych warunkach. Będziemy wówczas zdolni należycie ocenić rezultat wysiłków i rozpoznać dokładnie drogi po jakich kroczyć nam wypada ku wspólnym celom w roku przyszłym. Rozpatrzmy dokładnie to wszystko co hamowało lub załamywało prace nasze, co zgrzytem odzywało się we współpracy, co zniechęcało do wysiłków, groblą przeszkody stawało na drodze rozwoju naszej działalności. Rozpatrzmy i rozważmy. Abyśmy w przyszłości, w planie pracy którą zamierzamy projektować na rok następny, uniknąć mogli błędów przeszłości.

Bowiem tak wiele, tak bardzo wiele jeszcze pracy zalega na niwie naszego, śląskiego pożarnictwa. Tyle jeszcze potrzeba pracy, tak wielkiego umiłowania idei której służymy, aby osiągnąć cel naszych dążeń — usprawnienie organizacyjne, wzajemną miłość braterską i powszechną ofiarność w karnej służbie publicznej.

Tak jak w ubiegłym okresie, na nowy rok naszej działalności hasłem jest: ujednolicenie form organizacyjnych i wyszkolenia, pogłębienie wiedzy fachowej, rozszerzenie zakresu działalności, zdobycie uznania władz i serc społeczeństwa.

W oparciu o te wytyczne, na podłożu wyników dotychczasowej działalności, zbudować musimy plan pracy na nowy okres naszego życia organizacyjnego — na 1932 rok.

Red.

Samozapalanie się węgla.

Pragnę dzisiaj omówić samozapalenie się węgla w zwałach i zbiornikach, (t. zn. w bunkrach), zwalczanie takich pożarów i środki zapobiegania. Pomimo, że pożary te nie są codziennem zjawiskiem, uważam za potrzebę bliższego zapoznania się z niemi już ze względu na szkody mogące powstać, a co jeszcze ważniejsze, z powodu trudności z jakiemi spotykają się straże pożarne podczas likwidowania takich pożarów.

Powojenny, zmniejszony eksport węgla zmusza właścicieli kopalń z jednej strony z powodu zmniejszenia świętowek, zaś z drugiej strony z powodu nagromadzenia zapasów na wypadek nagłych większych zamówień, z ziemi wydobyty węgiel suć na zwały, które to miesiącami, a czasem i latami czekają na ich zużycie i narażone są na zmiany atmosferyczne, bardzo często powodujące samozapalenie się tychże. Samozapalenie się zwałów węglowych ściśle związane jest z gatunkiem danego węgla. Ani jeden ze znanych rodzaji węgla jest czystym węglem, tak jak koks, ale mieszaniną składającą się z węglanu, wodoru, azotu i tp., węgiel połączony z powietrzem atmosferycznem, lub wtedy kiedy jest w stanie wydzielać gazy, znajduje się w stanie wolnego rozkładu. Gazy wybuchające w kopalniach są, jak nam wiadomo, produktem węgla, który je wydziela. Z zetknięciem się węgla z powietrzem atmosferycznem węgiel ten nie rozkłada się, tylko, jak już poprzednio powiedziałem, wchłania jeszcze w siebie tlen powietrzny, przyczem jak różni fachowcy zwracają uwagę na to, że powietrze wchłaniane przez węgiel posiada pewną ilość domieszki specjalnie dobrze łączacego się tlenu w formie t. zw. ozonu.

Ozon jest to tlen aktywny, którego chemiczna formułka O^2.

Ilość wchłanianego tlenu przez węgiel leżący w zwałach zależna jest od powierzchni tychże. To też lepszy sortyment węgla wchłania więcejtlenu bo się samo przed się rozumie, że właśnie lepsze sortymenty walone na zwały, nie dają się ograniczyć przestrzeniowo, jak węgiel niesortowany.

Łączenie się jakiegokolwiek bądź przedmiotu z tlenem stanowi, jak już znane nam jest z techniki, wolne spalanie podczas którego wydziela się ciepło. Z tego też powodu węgiel bardzo skłonny jest do silnego zagrzania się, które jednak nie zawsze jest bardzo znaczne, a powodem którego są różne okoliczności.

Przy zbiornikach np. wpływ może mieć gorąco wydzielające się z palenisk, do których zbiorniki te są bezpośrednio przyłączone. Przeważnie jednak działają w znacznej mierze wilgoć i siarka. Co do drugiego, zdania różnych fachowców są także podzielone, jedno jednak jest pewne, że węgiel z większą zawartością siarki więcej narażony jest na rozgrzanie i samozapalenie się, jak węgiel, który mniej siarki zawiera w sobie. Ponieważ jak z powyższego wynika, że samo rozgrzanie się węgla polega na wchłanianiu tlenu w połączeniu z oddawaniem gazów palnych i skłonności powolnego rozkładania się, o też przyjdziemy do przekonania, że węgiel t. zw. tłusty a więc ten gatunek, którego używa się do koksowania i wytwarzania gazu świetlnego najwięcej skłonny jest do samozagrzania, a co zatem idzie — samozapalenia się.

Przebieg samozapalenia się węgla jest więc ten, że najpierw następuje wolne rozgrzanie. Rozgrzanie to podwyższa natężenie zmian chemicznych przez co podwyższającą się temperaturę podwyższa się tak samo i dopływ tlenu a to w takiej mierze, że temperatura może osiągnać stopień rozżarzenia się węgla. Często zdarza się to w ten sposób, że mocno rozgrzany węgiel wydziela gorące gazy, które się przy zetknięciu z powietrzem atmosferycznem na powierzchni zwałów zapalają. Dla tego przebiegu oksydacji (spalania) ma naturalnie w dalszym ciągu odpowiedni dopływ tlenu t. zw. powietrza atmosferycznego wielkie znaczenie. To też węgiel niesortowany, składający sią z kawałków i drobnego węgla, najskłonniejszy jest do samozapalenia się. Wielkie kawałki węgla przy węglu niesortowanym, tworzą z powodu ich nierówności pewną próżnię i kanały, które ułatwiają dopływ powietrza atmosferycznego do środka zwałów. Drobny węgiel natomiast tworzy gniazda ogniskowe.

Do przebiegu samozapalenia się węgla potrzeba jest na szczęście dosyć dużo czasu. Rozgrzanie się tegoż na wyższą niebezpieczną temperaturę kroczy bardzo powoli naprzód, to też węgiel w zwałach umiejętnie założonych nigdy nieosięgnie tej temperatury, która doprowadzićby mogła do samozapalenia się. Z powyższego zrozumiemy, dlaczego nie należy zakładać zwałów olbrzymich rozmiarów. Pierwszy stopień niebezpieczeństwa samozapalenie się węgla leży w temperaturze 120° Cel. Przy tej temperaturze wytwarza się już kwas węglowy i w połączeniu z tem wytwarza się takie ciepło, że temperatura jego może się bardzo szybko podwyższyć do stopnia zapalności, który wynosi 350 Cel.

1. Ograniczenie wysokości zwałów. Zwały nie powinny przekraczać wysokości 2,5—3 mtr. Z tą wysokością zrobiono najlepsze doświadczenia. Niestety, nie zawsze da się przy wielkich zapasach węgla tą regułę utrzymać. Sortowany węgiel t. zn. węgiel bez domieszki miału, jeżeli mamy dane, że węgiel ten należy do gatunku węgla chudego t. j. węgiel, który nie wydziela gazów palnych w tej mierze co węgiel tłusty, można go suć na zwały w wysokości 4 — 5 metrów. Przy takiej wysokości należy jednak zwały te od czasu do czasu badać czy nie zachodzi niebezpieczeństwo samozapalenia się.

2) Zapobieganie rozdrabiania się węgla sortowanego podczas sucia na zwały, co przy wysokich zwałach jest niemożliwe.

3) Dbać o suchą spodnią warstwę terenu na którem węgiel ma być suty i oczyszczenie terenu od łatwo samopalnych odpadków jak drzewo, smary, zoliwione pakuły wełniane i tp. Wymienione odpadki, a przeważnie zoliwione pakuły są bardzo często powodem do zapalenia się.

4) Czuwanie nad temperaturą znajdującą się w środku zwałów. Jak to jest możliwe? W odległości od 3—4 mtr. wsadzamy w zwały żelazne rury przekroju mniej więcej od 20—30 mm. dolne części zawarte, długości wystarczającej aż nad ziemię. Do rur tych wsadzamy peryodycznie, wystarczy raz w tygodniu, na drucie uwiązany termometr maksymalny, który pokazuje szybko i po chwilowem trzymaniu go na spodniej warstwie wyciągamy i odczytujemy stopień ciepła znajdującego się w zwałach. Zwykłego termometru do badań tych używać nie możemy i to z tego powodu, że przy zwykłych termometrach nitka rtęci spada sama od siebie wtedy, kiedy termometr przy wyciąganiu mija strefę chłodniejszą.

Wyniki pomiarowe należy prowadzić w książce. Okaże się kiedyś temperatura ponad 50 stopni to jest dowodem, że już grozi niebezpieczeństwo

samozapalenia się węgla. Wtedy należy pomyśleć o okryciu zagrzanego węgla lub przeniesieniu go na inne bezpieczniejsze miejsce. Zapobieganie jak i zwalczanie samorozgrzania i zapalenia się węgla w zwałach ułatwić można przez sypanie zwałów z pewnemi odstępami i umiarkowanego tonażu. Pewni rzeczoznawcy proponują usypanie zwałów nieprzekraczających 100 ton. I to już jest dosyć pokaźny tonaż. Ograniczenie tonażu w zwałach i odstępy między niemi stanowią tą wielką korzyść, że w razie zapalenia się jednego z nich ułatwiają nam szybszy dostęp do gniazda pożaru a w razie potrzeby przeniesienia węgla na inne miejsce, oszczędzają nam nasz drogi czas i niepotrzebny trud.

Teraz jeszcze kilka uwag o zapaleniu się zapasów węgla w zbiornikach zamkniętych. Do takich należą na pierwszem miejscu t. zw. u nas w przemyśle zbiorniki w kotłowniach z paleniskami ruchomemi. Zbiorniki te zainstalowane są bezpośrednio nad paleniskami kotłów parowych tak, że główną przyczyną zapalenia się węgla w takich zbiornikach być może wydzielające się gorąco z wyżej wymienionych palenisk. Wypadki takie obserwowano już dosyć często.

Inne przyczyny zapalenia się węgla w wymienionych zbiornikach mogą być te same które w zwałach otwartych, lub od pożarów powstałych w samych budynkach. Wykluczone jest samozapalesię węgla w zbiornikach przy stałem zapotrzebowaniu, które niepozwala na dłuższe przechowywanie go w tychże. Pokonanie pożaru węgla w zbiornikach zamkniętych nie jest, jak by się zdawało to na pierwszy rzut oka, tak łatwe, a połączone nawet z większemi trudnościami jak pokonanie pożarów węgla na zwałach otwartych. Do tego dochodzi jeszcze możliwość wybuchu gazów. Wydzielające się z węgla gazy t. zn. z węgla rozgrzanego lub już palącego się, nie posiadają tego wolnego odpływu jak gazy palących się zwałów na powietrzu. Gazy te gromadzą się na powierzchni zbiorników to jest na miejscu jedynej możliwości natarcia na pożar, z czego wynika, że po 1) same gazy utrudniają nam w akcji a po drugie, że dostęp z otwartem światłam spowodować może wybuch gazów i narazić ludzi na wielkie niebezpieczeństwo. Pokonanie już powstałych pożarów jest pod każdym względem, jak już wyżej nadmieniłem, związane z różnemi trudnościami. Mamy możność doprowadzenia na miejsce pożaru wielkich mas wody to też ta, jest najlepszem środkiem do szybkiego i skutecznego zwalczania tegoż. Nadmieniam, że tylko wielkie masy wody i to takie, które umożliwią nam w krótkim czasie zatopienie gniazda ognia i zupełnego ochłodzenia szerszej okolicy tegoż. Niewystarczająca ilość wody jest szkodliwą a przeważnie wtedy, jeżeli węgiel znajduje się już w zupełnem rozżarzeniu, woda rozkłada się w ogniu i wytwarza tak zwany gaz piorunujący, który się pali i przyczynia się do rozszerzenia ognia i do spowodowania eksplozji.

Jeżeli więc nie posiadamy dostatecznej ilości wody, należy na pierwszem miejscu przystąpić do rozebrania palącego się zwału, zaś wodę użyć tylko do polewania i zupełnego ochłodzenia już ze środka wydobytego węgla, aby zapobiedz ponownemu zapaleniu się na innem miejscu lub w wagonach. Rozebranie palących się zwałów i prze niesienie węgla na inne miejsce w każdem razie dobrze zrobi. Bo raz ugaszony węgiel z powodu zamoczenia go wodą używaną do gaszenia, skłonniejszy jest do ponownego zapalenia się. Często też polecano a nawet skutecznie używano do pożarów węgla, gazów obojętnych (indyferentnych) jak kwas węglowy. Srodek ten używany może być tak jak i woda w największych ilościach i może znaleść zastosowanie przeważnie przy pożarach węgla w zbiornikach zamkniętych. Tylko energiczny dopływ kwasu węglowego i zupełne wyparcie powietrza może podziałać skutecznie na zlokalizowanie pożaru.

W innem wypadku, jak i już przy mocno rozwiniętym pożarze zastowanie kwasu węglowego może być niepożyteczne, przeciwnie, nawet szkodliwe. Kwas węglowy w wysokiej temperaturze jaką wytwarza pożar węgla traci swoje trwałe połączenie (beständige Verbindung) i rozkłada się na tlenek węgla i tlen które się podczas ich ulotnienia ponownie łączą i spalają, przez co spodziewanych skutków ugaszenia pożaru nie osiągniemy.

Reasumując powyższe wywody przychodzimy do przekonania, że najskuteczniejszym środkiem do zwalczania pożarów węgla jest woda rzucana masami do źródła pożaru i szybkie rozebranie zwałów. Podczas pożaru węgla w zbiornikach zamkniętych należy przy gaszeniu wodą dbać jeszcze o szybki odpływ tejże, ponieważ słabo zbudowane zbiorniki mogłyby się pod ciężarem masowo rzucanej wody załamać.

L. ŚLĄZAK
Kmdt. Str. Poż. w Nikiszowcu.

Obrona przeciwgazowa.

Przystępując do omawiania najważniejszej części tej nauki w pierwszym rzędzie należy się zastanowić nad t. zw. dyscypliną walki gazowej, od poziomu której zależy skuteczność przeprowadzonej obrony, a następnie dopiero przejść do właściwej nauki.

Celem umożliwienia skutecznego przeprowadzenia obrony przeciwgazowej, która ma na celu ochronę ludzi przed natychmiastowem lub późniejszem niebezpieczeństwem zatrucia, względnie przed utratą zdolności bojowej, oraz wogóle umożliwienia im przebywania na swych stanowiskach w atmosferze zatrutej, bez narażenia życia, walczący otrzymują specjalne przyrządy jak: maski przeciwgazowe, aparaty tlenowe, przyrządy do chwytania i badania gazów, przesyłania sygnałów alarmowych, aparaty i substancje dezynfekcyjne, przyrządy ratownicze i t. d.

Użycie tych przyrządów wymaga pewnej umiejętności, nieustannej czujności, zachowania ostrożności i innych stałych przepisów. Z tem wszystkiem wiąże się konieczność odpowiedniej organizacji i wyszkolenia, co razem składa się na dyscyplinę walki gazowej.

Przyrządy obrony przeciwgazowej, używane w armjach walczących okazały się naogół skuteczne, więc jeśli liczba strat w walce gazowej była niekiedy bardzo znaczna, wynikało to zawsze z własnej winy walczących, czyli z braku odpowiedniej dyscypliny gazowej.

Jedni spóźniali się z nałożeniem maski skutkiem słabego wyszkolenia, inni znów popisywali się lekceważeniem niebezpieczeństwa. Maski gazowe były niestarannie zachowane, przez co ulegały zniszczeniu, lub źle dopasowane i nie chroniły jak należy, ludzie wchodzili do schronów lub na teren zanieczyszczony, nie czekając na dezynfekcję — słowem popełniano masę błędów, gdyż dyscyplina była wprost znikomą.

Tych wszystkich błędów można uniknąć i liczbę strat zredukować do minimum, jednakże dyscyplina

walki gazowej musi wejść w skład wyszkolenia ale nie traktowana po macoszemu, lecz stawiana narówni z wyszkoleniem bojowem. Osiągnąć ją łatwo przez stałe ćwiczenie doprowadzane w niektórych wypadkach do precezyjności.

Wyszkolenie przeciwgazowe winno obejmować nietylko oddziały bojowe, ale i pomocnicze, gdyż zważywszy na stałą groźbę gazowego niebezpieczeństwa do 20 km. w głąb, dyscyplina gazowa potrzebną jest i na tyłach.

Ten dział wyszkolenia jest nawet uprzywilejowany w stosunku do innych broni, o ile bowiem nie możliwem jest w czasie ćwiczeń, czy manewrów prowadzenia żołnierzy w ogniu karabinowym, lub armatnim, o tyle zupełnie możliwem jest prowadzić ich w smugi, lub fale gazów nieszkodliwych, a więc łzawiących, przy stwierdzonej dobroci środków ochronnych.

Z tego wniosek, że nie natrafiając na prawie żadne trudności w wyszkoleniu, owszem posiadając nawet możność przeprowadzania ćwiczeń zupełnie zbliżonych do rzeczywistości, można dyscyplinę walki gazowej podnieść do poziomu maksymalnego. Jednakże, powtarzam, wyszkolenie to musi trwać przez cały czas służby jako stałe, systematyczne ćwiczenie. Ćwiczenia te zaś winny obejmować w pierwszym rzędzie obronę indywidualną, a więc użycie sprzętu przeciwgazowego, a następnie obronę zbiorową.

Praktyczne zajęcia powinny być zawsze poprzedzane odpowiedniemi wykładami. Szczególny nacisk należy kłaść na wyjaśnienia działania gazów, oraz zachowania się w atmosferze zatrutej.

Poza tem, jak już zaznaczono, dużo strat przyczynia niestaranne zachowanie maski przeciwgazowej, dlatego też należy stale wpajać, że tylko dobra maska uchroni zawsze przed zatruciem gazami, maska zaś której cokolwiek brak, która przez złe utrzymywanie jej uległa choćby napozór niewinnemu uszkodzeniu, może narazić na bardzo ciężkie zatrucie, a nieraz i śmierć. Należy przekonywać, że o maskę przeciwgazową dbać tak jak o poszczególną broń.

Gdy to wraz z wyszkoleniem zostanie osiągnięte, dyscyplina gazowa stanie na poziomie wymogów wojny gazowej.

PODZIAŁ OBRONY PRZECIWGAZOWEJ.

Obronę przeciwgazową dzielimy na: obronę indywidualną która omawia sposoby ochrony jednostki ludzkiej lub zwierzęcej, przebywającej na danej przestrzeni zatrutej, i obronę zbiorową — omawiającą sposoby obrony tych jednostek, zgrupowanych w większe masy.

Obrona indywidualna dzieli się ze względu na przyrządy służące do tego celu na obronę lekką czyli filtracyjną, przeprowadzoną przy pomocy aparatów filtracyjnych, które pozwalają danej jednostce na oddychanie powietrzem otaczającem ją, lecz oczyszczonem z domieszki gazowej, a więc masek przeciwgazowych, oraz na obronę ciężką czyli izolacyjną, uskutecznianą przez izolowanie zupełnie danej jednostki od otaczającej zatrutej atmosfery, a więc przy pomocy aparatów tlenowych, gdzie osobnik oddycha tylko tlenem, zebranym w specjalnych flaszkach, oraz przy pomocy ubrań ochronnych (przeciwyperytowych).

Obrona zbiorowa polega na wybudowaniu specjalnych schronów przeciwgazowych, odświeżaniu ich, zorganizowaniu służby obserwacyjno-alarmowej i t. d.

KRÓTKIE SPIĘCIE.

Zarówno w prasie fachowej strażackiej, jak niemniej często w prasie codziennej, spotykamy się z popularnym terminem „krótkiego spięcia" jako źródłem licznych niespodzianek, wypadków a przedewszystkiem pożarów.

Jednak istota owego „krótkiego spięcia" (kurzschlussu) nie jest szerzej znaną, zaś niebezpieczeństwo wywołane zaistnieniem tego momentu widocznie nie dość spopularyzowane, jeśli tak często powoduje ono katastrofy pożarów. Toć ostatnio pożar szybu kop. „Maksymiljan" w Dąbrowie Górniczej również spowodowany został omawianem krótkiem spięciem.

Aczkolwiek dane statystyczne wykazują częstość wypadków tego rodzaju pożarów przeważnie w zakładach przemysłowych, jednak zjawisko to traktować należy jako powszechne niebezpieczeństwo zagrażające wszędzie tam, gdzie rozpięte są przewodniki prądu elektrycznego używanego do napędu lub oświetlenia.

W przepisach policyjno-budowlanych, dotyczących sposobów i warunków przeprowadzania sieci przewodników elektrycznych, niebezpieczeństwo spowodowania pożaru z t. zw. krótkiego spięcia ograniczone jest do minimum. Ścisłe przestrzeganie tych przepisów, tudzież należycie sprawna konserwacja sieci przewodów i urządzeń bezpieczników — wyklucza to niebezpieczeństwo pożaru nieomal zupełnie. Niemniej, wypadki pożarów powstałych z tego źródła zachodzą stosunkowo często i powodują znaczne bardzo szkody w ogólnym majątku społecznym. Coś tu więc jest niezupełnie w porządku. I dlatego na wstępie pozwoliliśmy sobie stwierdzić, że istota krótkiego spięcia nie jest szerzej znaną i nie jest spopularyzowaną należycie w sferach posługujących się elektrycznością — zjawisko niebezpieczeństwa krótkiego spięcia.

Nie jesteśmy czasopismem fachowem w dziale elektrotechniki, ani możemy wymagać od naszych czytelników gruntownej znajomości tego przedmiotu. Pragnąc jednak jaknajpopularniej wyrazić istotę krótkiego spięcia, pozwalamy sobie w sposób następujący oświetlić to zjawisko.

Sieć przewodów prądu elektrycznego składa się z przewodników metalowych, w których przepływa prąd o dwóch różnych wartościach. Wartości te określamy jako prąd dodatni — plus i prąd ujemny — minus. Źródłami tych prądów nie będziemy się zajmować. Do każdego punktu przeznaczenia energja elektryczna dopływa zasadniczo na dwóch przywodach plus i minus, których połączenie na właściwem urządzeniu jak: lamka elektryczna żarowa lub łukowa, motor elektryczny, grzejnik i t. p. wykonywa przeznaczoną jej pracę. Jeśli połączenie omawianych przewodów w punkcie pracy nastąpi w sposób niewłaściwy, lub bezpośredn o na przewodach, wtedy to właśnie mamy do czynienia z t. zw. „krótkiem spięciem" czyli zwarciem przewodów. Rezultatem takiego wypadku jest wybicie (wypalanie się) bezpieczników zainstalowanych na początku danej sieci lub jej odgałęzienia. Kiedy więc występuje niebezpieczenstwo pożaru spowodowanego zwarciem prądu? Zawsze wtedy, gdy urządzenia sieci, bezpieczników lub silników będą niewłaściwe. Jeśli konserwacja tych urządzeń będzie szwankować. Wyliczanie poszczególnych momentów stwarzających sytuacje korzystną dla powstania pożaru z powodu krótkiego spięcia, zaciemniłoby nam spopularyzowanie zjawiska. Na jeden moment należy jednak zwrócić uwagę jako najczę-

ściej się powtarzający. Na moment stosowania prymitywnych bezpieczników. Zastraszająca jest lekkomyślność domorosłych elektromonterów, którzy w wypadkach wybicia bezpieczników, bez gruntownego zbadania przyczyny, bez usunięcia tejże, bez gruntownej znajomości istoty elektryczności, pozwalają sobie na konstruowanie nowogo bezpiecznika z drutu lub kawałka metalu. Wtedy każdy następny wypadek zwarcia przewodów sieci, to niechybne źródło poważnych następstw.

Właściwym źródłem pożaru staje się, mniejszy lub większy, w zależności od napięcia prądu w sieci, płomień zwierający oba omawiane przewodniki. Wysoka temperatura tego płomienia, jego niewygasające źródło, sąsiedztwo materjałów łatwopalnych jak: izolacja przewodników, materjał ścian lub sufitów na których sieć iest rozpiętą, oto gniazdo powstania katastrofy pożaru. Jeśli sobie uświadomimy bezskuteczność a nawet niebezpieczeństwo gaszenia tak powstałego źródła pożaru popularnym środkiem jakim jest woda, mamy dokładny obraz szybko potęgujących się następstw krótkiego spięcia. Wypadkom tym towarzyszom przeważnie takie warunki jak: trudny dostęp do miejsca źródła ognia, w porze nocnej brak światła w sieci dotkniętej zwarciem, nieprzerwane napięcie prądu w przewodach.

Taką jest, w krótkich i popularnych określeniach, istota „krótkiego spięcia“, tak często spotykanego w praktyce strażackiej źródła pożarów, przybierających wielokrotnie zastraszające rozmiary.

Jak z tem walczyć? Przedewszystkidm przestrzegać zasad prawidłowej instalacji przewodów, baczyć na wymagania należytej konserwacji zarówno sieci jak i urządzeń, wykluczyć wszelkie „poprawki“ instalacji i urządzeń przez domorosłych elektromonterów.

A gdy jednak, pomimo powyższych zabiegów, z powodów od nas niezależnych nastąpi moment wybuchu pożaru z powodu krótkiego spięcia, pierwszą czynnością być powinno wyłączenie prądu elektrycznej, w której nastąpiło zwarcie i dopiero potem energiczna akcja gaszenia. Częstokroć jednak warunki nie pozwalają na wyłączenie prądu z sieci. W tym wypadku, jak dla wszelkiej pewności we wszystkich wypadkach pożaru spowodowanego „krótkiem spięciem“, stosować musimy specjalne środki gaśnicze. Do tych środków należy tłumienie ciałami sypkiemi, duszenie gazami wykluczającemi obecność tlenu i wreszcie specjalnym płynem spreparowanym dla tego celu t. zw. „tetrachlorem“. Zwłaszcza wszędzie tam, gdzie mamy do czynienia z prądem wysokiego napięcia, prądem o napięciu powyżej 250 volt, musimy się zabezpieczyć w urządzenia gaśnicze zawierające tetrachlor — środek o dużej własności gaśniczej a całkowicie bezpieczny w stosowaniu.

Spotykamy się często z opinją, jakoby płyn gaśniczy „tetrachlor“ w zetknięciu z ogniem powodował wytwarzanie się gazu duszącego zwanego pod nazwą „fosgenu“. Opinja ta jest bardzo powierzchowną, nieistotną i pozbawioną argumentów. Może w przyszłości zajmiemy się omówieniem tej sprawy, z tematem bowiem dzisiaj poruszonym nie jest bezpośrednio powiązana.

W. J.

Dział Oficjalny Związku.

GŁÓWNY ZW. STR. POŻ.
Rzeczyp. Polskiej
J. W. II. 17. 3.

Okólnik Nr. 121.

Jakkolwiek marsze i zawody marszowe mają duże znaczenie wychowawcze, nie znajdują one jednak w strażach zwolenników; dowodem tego — zupełny brak zainteresowania organizowanemi corocznie zawodami marszowemi jak: „Marsz Szlakiem Kadrówki“, Sulejówek—Belweder“, „Szlakiem Batorego“, „Zadwórzański“, „Marsz Powstańczy nad Odrę“ i tp. — Przykładem braku zainteresowania jest chociażby tegoroczny „VIII Marsz Szlakiem Kadrówki“, w którym pomimo rozesłania w dniu 5. V rb. Związkom Wojewódzkim Regulaminu Marszu, przypomnienia o marszu pismem № J. W. II-16 z dnia 14 lipca, wreszcie wyznaczenia przez Główny Zwiazek nagrody przechodniej dla drużyny strażackiej, która uzyska najlepszy wynik, — żaden ze Związków Woiewódzkich nie zgłosił swego zespołu.

Uważamy za niewskazaną taką obojętność, a nawet niechęć czynnego udziału w imprezach sportowo-strzelecko - marszowych, organizowanych przez władze, lub inne organizacje społeczne, obojętność szkodliwą dla organizacji tak potężnej, tak rozgałęzionej, jak Straże Pożarne. A przecież propaganda sportów przez Straże, czynny udział własnych zespołów, reprezentujących organizacje strażackie w zawodach strzeleckich, sportowych lub marszowych, niewątpliwie w dużym stopniu przyczyniłyby się do popularyzacji idei strażackiej oraz szybszego rozwoju i zespolenia organizacyjnego.

To też przesyłając w załączeniu zasady i wskazówki do organizowania marszów i zawodów marszowych — prosimy Związki Wojewódzkie o zainteresowanie się wyżej wymienionemi zawodami marszowemi.

Naturalnie, aby udział w zawodach marszowych mógł odbyć się bez szkody dla zdrowia uczestników, powinien być przygotowany przez odpowiednie, dłużej trwające ćwiczenia, czyli odpowiednią zaprawę zespołów. To też poza załączonemi zasadami i wskazówkami, przy organizowaniu treningów marszowych należy posługiwać się wytycznemi, zawartemi w broszurze pt.: „Zaprawa marszowa“ Dra Józefa Mazurka.

Zawody marszowe „Sulejówek — Belweder“, „Szlakiem Batorego“ i „Zadwórzański“ — są właściwie obecnie tylko marszami eliminacyjnemi do zawodów „Szlakiem Kadrówki“. Przy obsyłaniu tych marszów zespołami strażackiemi, należy co do terminów i szczegółów porozumieć się ze Związkiem Strzeleckim.

GŁÓWNY ZW. STR. POŻ.
Rzeczp. Polskiej
J. W. II. 16. 10.

Okólnik Nr. 122.

W związku z zapytaniem jednego ze Związków, jak interpretować § 31 Regulaminu odznaczeń Głównego Związku odnośnie możności noszenia honerowych odznak sportowych, jak żetony i inne, wyjaśniamy:

Noszenie Państwowej odznaki sportowej oraz odznaki strzeleckiej na mundurze nie sprzeciwia się § 31-mu Regulaminu Odznaczeń Głównego Zw. ponieważ obie wymienione odznaki są zatwierdzone przez Władze Państwowe — noszą więc charakter odznak Państwowych.

Odznaki te należy nosić na prawej piersi na wysokości pierwszego guzika kurtki, mniejwięcej w połowie odległości między zapięciem kurtki a wszyciem rękawa.

Natomiast noszenie żetonów i innych sportowych odznak honorowych na lewej piersi i wysokości pierwszego guzika — mieć miejsca nie może — ponieważ taki sam charakter munduru, jak powaga Odznaczeń Państwowych i Związkowych to wyklucza.

Noszenie odznak sportowych na mundurze jest dopuszczalne— lecz tylko na kieszeni lub pod kieszenią, po obu stronach munduru.

Podając powyższe wyjaśnienia do wiadomości WDruhów, podkreślić muszę, że obwieszanie munduru strażackiego nadmierną ilością odznak sportowych daje mało poważny efekt wzrokowy, a samą powagę munduru obniża.

GŁÓWNY ZW. STR. POŻ.
Rzeczyp. Polskiej
A I. 25 b.

Okólnik Nr. 125.

Znaczna ilość Związków Wojewódzkich powołuje do życia Kasy Zapomogowe od wypadków z końmi strażackiemi. W związku z powyższem, Związek Główny Zwraca uwagę na konieczność ścisłego zachowania charakteru zapomogowego powoływanych kas nietylko w założeniu, lecz również w nazwie i tekście właściwego regulaminu, na podstawie którego powoływane kasy mają rozwijać swą działalność. Z tego względu Główny Związek do czasu opracowania w tej sprawie wzorowego regulaminu, proponuje dla powoływanych kas nazwę „Kasa zapomogowa od wypadków z końmi strażackimi", z jednoczesnem wykluczeniem w tekście regulaminu terminu „ubezpieczenie".

Termin „ubezpieczenie", nietylko nie odpowiada charakterowi kas od wypadków z końmi strażackimi, ale ponadto powodowałby konieczność zastosowania do wspomnianych kas postanowień regulujących całokształt ubezpieczeń w Polsce, przyczem kasy te powinny podlegać kontroli Państwowego Urzędu Kontroli Ubezpieczeń, który, w myśl rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 25 stycznia 1928 r. (Dz. Ust. RP. № 9 z roku 1928) udziela zezwoleń na prowadzenie działalności ubezpieczeniowej oraz sprawuje nadzór nad towarzystwami ubezpieczeniowemi, z tego względu Główny Związek prosi o zwrócenie uwagi na powołane powyżej rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej i zapoznanie się z jego treścią, a to celem uniknięcia niepożądanej kolizji z tem rozporządzeniem przy opracowywaniu regulaminu dla działalności wspomnianej kasy.

Zalecenie niniejsze dotyczy również tych Zw., przy których kasy od wypadków z końmi już istnieją, lecz nazwa i charakter ich nie odpowiadają jej celowi.

Powyższe zechcą Związki przyjąć do ścisłego zastosowania się.

Okólnik Nr. 126.

GŁÓWNY ZW. STR. POŻ.
Rzeczyp. Polskiej
I. W. II. IV.

Ponieważ Główny Związek, celem lepszego powiązania prac ze Zw. Wojew. oraz wyczucia dążeń tych Związków, pragnie brać udział przez delegowanych swych przedstawicieli na posiedzeniach Rad i Zarządów Związków Wojewódzkich oraz odprawach Korpusu Technicznego — prosimy Szanownych Druhów o powiadamianie nas o terminach swych posiedzeń i odpraw.

Wraz z zawiadomieniami prosimy nadsyłać porządek obrad.

Okólnik Nr. 130.

GŁÓWNY ZW. STR. POŻ.
Rzeczyp. Polskiej
I. W. II. O.
—o—

Wobec ciągłych zapytań jakie otrzymujemy od Związków i Straży w sprawie przepisowego kroju i barwy letnich mundurów dla Straży i Korpusu Technicznego komunikujemy, iż wspomniane mundury winny być uszyte ściśle według przepisów zawartych w regulaminie umundurowania, zatwierdzonym przez Radę Naczelną Głównego Związku, a więc wprowadzenie innego koloru oraz kroju jest niedopuszczalne.

Mundur letni może powstać przez samo to, że zostaną użyte do uszycia materjały granatowe lekkie (brezent, sukna lekkie, kamgarn, alpaga i t. p.) oraz jeżeli letnie mundury będą uszyte bez podszewek z niskiemi kołnierzami (typu włoskiego).

Wobec tego, że większość Straży posiada tylko po jednym komplecie umundurowania takowy siłą rzeczy musi służyć i do pożarów i do oficjalnych wystąpień na zjazdach, zebraniach i innych uroczystościach. To też obowiązuje bezwzględnie noszenie na mundurach emblematów strażackich, oraz przysługujących odznak starszeństwa.

Na zjazdach, uroczystościach oraz przy dokonywanych inspekcjach często spotkać można, że całe Straże lub pojedyńczy członkowie tychże używają materjałów barwy niezgodnej z regulaminem umundurowania, np. khaki lub szare barwy. Wobec powyższego prosimy Szanownych Druhów o kategoryczne wzbronienie powyższego, gdyż w przeciwnym razie powstałyby dwa typy zasadniczo różniących się między sobą mundurów, co robiłoby na widzach wrażenie niejednolitości organizacyjnej.

Prezes Gł. Zw. Str. Poż. Rz. P.:
(—) inż. ST. TWARDO.

Inspektor Naczelny:
(—) SZYMON JAROSZEWSKI.

ZASADY I WSKAZÓWKI
do organizacji marszów i zawodów marszowych.

Cała organizacja marszów i zawodów marszowych winna zmierzać do osiągnięcia celu wskazanego we wstępie, musi uwzględniać podane w załączniku 1 i 3 zasady i wytyczne do regulaminów marszów i zawodów, ponadto uwzględniać poniższe:

1] zainteresowani winni być zawiadamiani o marszach, względnie zawodach w takich terminach, aby możliwe było wypełnienie wymagań stawianych przez przepisy organizacyjne i regulaminy marszów względnie zawodów.

2] regulamin i organizacja marszów i zawodów muszą być zatwierdzone przez Państwowy Urząd W. F. i P. W., względnie przez Okręgowy Urząd W. F. i P. W., które zasięgają w tej sprawie opinji lekarzy hygjenistów.

3] Państwowy Urząd W. F. i P. W. względnie Dowódcy O. K. Okręgowe Urzędy W. F. i P. W. dla organizacji zawodów głównych, do których za-

licza się marsze „Szlakiem Kadrówki“, „Sulejówek —Warszawa“, „Szlaklem Batorego“ i „Zadwórzański“, „Marsz Powstańczy nad Odrę“ mogą udzielić następującej pomocy materjalnej w ramach przewidzianych budżetem:

a) porcje żywnościowe na wyżywienie cywilnych uczestników,
b) kwatery w koszarach,
c) 50% zniżka na przejazdy kolejowe,
d) subwencja na organizację i nagrody,
e) przydział lekarzy,
f) delegowanie oficerów do organizacji i sędziowania,
g) wypożyczenie broni, umundurowania i innego sprzętu wojskowego.

Na organizację innych marszów i zawodów oraz treningów marszowych można udzielić w miarę uznania pomocy, wymienionych pod pkt. b), c), i ewent. częściowej pomocy, wymienionej w pkc. a) e), f), g). Pozatem zawody takie winny być organizowane siłami i środkami społeczeństwa, przy częściowej pomocy Komitetów W. F. i P. W.

4. Organizatorzy marszów i zawodów marszowych są odpowiedzialni materjalnie za zwrot wypożyczonej broni, umundurowania i przedmiotów wojskowych, oraz za ewentualne uszkodzenie tychże.

5. Przedstawiciele kontroli lekarskiej marszów i zawodów winni należeć do komisji organizacyjnej i komisji sędziowskiej z głosem stanowczym.

6. Nadzór i opieka lekarska w czasie marszów i zawodów musi być należycie zorganizowana przez:

a) kontrolę przed marszem i zawodami i na starcie
b) organizację lotnych i stałych patroli sanitarnych na całej trasie marszu,
c) opiekę lekarską na mecie, gdzie winni być przydzieleni lekarze odpowiednio do ilości uczestników marszu, oraz zorganizowane podręczne ambulatorjum.

Na mecie ma być taka ilość lekarzy, aby zdążyli oni natychmiast po przybyciu zespołów na metę zbadać ich stan fizyczny i określać ilość punktów ujemnych.

7. Uczestnicy marszów (zawodnicy) muszą mieć zapewnione należyte kwatery i zdrowe, posilne wyżywienie z funduszów własnych, czy też organizatorów marszów, względnie zawodów. Organizacje zakwaterowania i wyżywienia uczestników musi funkcjonować wzorowo, aby wszyscy oni byli przed startem wypoczęci i nakarmieni, otrzymali konieczne posiłki, ewent. kwatery w czasie marszu, oraz wyżywienie i miejsce spoczynku na mecie.

8. Na mecie zawodnicy winni być otoczeni odpowiednią opieką, w tym celu należy:

a) przygotować suche miejsca, względnie salę do wypoczynku,
b) zaopatrzyć te miejsca w odpowiednią ilość napoi (kawa czarna, herbata, woda przegotowana),

9. W zawodach marszowych zespoły dzielą się na cztery kategorje:

a) organizacyj p. w. oraz sportowych, których uczestnicy liczą ponad trzydzieści trzy lata.
b) organizacyj p. w. oraz sportowych, których uczestnicy liczą od 21 lat włącznie do 32 lat włącznie.
c) organizacyj p. w. oraz sportowych, których nczestnicy liczą od 16 do 20 lat wł.
d) wojskowe, K. O. P.

Starty i sposób przemarszu tak się ustala, by powyższe cztery kategorje zespołów nie mijały się na trasie.

10. Powszechność marszów i zawodów marszowych osiąga się przez to, że marsze względnie zawody główne są poprzedzane marszami, względnie zawodami lokalnemi poszczególnych organizacji, lub ogólnemi na danym obszarze (rejon, obwód, okręg).

W marszach, względnie zawodach głównych biorą udział zespoły zwycięskie zawodów lokalnych lub wyelimowane w czasie treningów.

11. Przed udzieleniem pomocy przez Państwowy Urząd W. F. i P. W. względnie jego organy, oraz Komitety W. F. i P. W., Komitet Organizacyjny Marszów, względnie zawodów marszowych winien złożyć deklarację piśmienną, że całkowicie zastosuje się do niniejszej instrukcji.

Posiedzenie Rady Naczelnej Głównego Związku Straży Pożarnych R. P.

W poniedziałek, dnia 14 grudnia 1931 roku odbędzie się w Warszawie, w lokalu Głównego Związku Straży Pożarnych R. P., ul. Poznańska 11, m. 5, posiedzenie Rady Naczelnej Głównego Związku z następującym porządkiem obrad:

1) Zagajenie;
2) Sprawozdanie z wykonania uchwał;
3) Zatwierdzenie protokółu poprzedniego posiedzenia;
4) Okresowe sprawozdania Zarządu i Komisji z wykonanych prac;
5) Wybór 2-ch członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej;
6) Powołanie i wybór Komisji Przysp. Wojsk. Wych. Fizyczn. i Obrony Przeciwgazowej;
7) Plan prac Głównego Związku na rok 1932;
8) Budżet Głównego Związku na rok 1932;
9) Zatwierdzenie podziału zasiłku P. Z. U. W. dla Związków Wojewódzkich na rok 1932;
10) Zatwierdzenie regulaminów i instrukcyj, opracowanych przez Komisje;
11) Odznaczenia;
12) Nominacje;
13) Wolne wnioski.

Obrady rozpoczną się o godzinie 15.30 (3.30 po poł.).

Posiedzenie Zarządu Związku Straży Pożarn. Województwa Śląsk.

W nadchodzący piątek, dnia 4 grudnia b. r. o godzinie 17 tej, w gabinecie Honorowego Prezesa Związku Pana Wojewody Śląskiego D-ra M. Grażyńskiego, odbędzie się posiedzenie Zarządu Związku Straży Pożarnych Województwa Śląskiego z następującym porządkiem obrad:

1) Zagajenie i odczytanie protokółu poprzedniego posiedzenia Zarządu;
2) Zestawienie budżetu na rok bież. w-g zaleceń Rady Związku;
3) Projekt planu działalności Związku na rok 1932;
4) Sprawa wydawnictwa czasopisma „Strażak Śląski“;
5) Projekt wydawnictwa kalendarzyka na rok 1932;
6) Projekt preliminarza budżetowego na rok 1932/33;
7) Termin i porządek obrad Rady Związku;
8) Sprawy bieżące;
9. Odznaczenia i wnioski o odznaczenia;
10) Wolne wnioski.

Z życia organizacyjnego.

Walne Zgromadzenie Powiatowego Związku Świętochłowickiego.

Tegoroczny walny zjazd delegatów Straży Pożarnych powiatu Świętochłowickiego odbył się w niedzielę, dnia 25 października 1931 r. w Piekarach Wielkich. Zbiórka straży i delegatów odbyła się o godzinie 10-tej w Szarleju, skąd wyruszył wspaniały pochód z orkiestrą strażacką na czele do kościoła w Wielkich Piekarach na uroczyste nabożeństwo. Okolicznościowe kazanie wygłosił ks. prałat Pucher. Po nabożeństwie uformował się pochód do defilady. Defiladę odebrał prezes honorowy Pan Starosta Szal ński, w obecności Zarządu, p. Naczelnika Gminy Polaka, Naczelnika Gminy Tomanka, Kapitana Blachy oraz Naczelnika Gminy Pudlika i Naczelnika Urzędu Okręgowego Zemboka. W pochodzie brało udział 20 straży w liczbie 408 strażaków z 16 sztandarami. O godzinie 13-ej rozpoczęły się obrady zjazdu.

Zjazd zagaił prezes powiatowy Naczelnik Gminy p. Polak, witając Pana Starostę Szalińskiego oraz gości, wezwał obecnych do powstania z miejsc, ażeby uczcić zmarłych członków w ubiegłym roku. Następnie wygłosił dłuższe przemówienie prezes honorowy Pan Starosta Szaliński stwierdzając, że obserwując działalność strażacką na terenie powiatu Swiętochłowickiego, może śmiało zaznaczyć, że straże w powiecie wykonują swe obowiązki ku zupełnemu zadowoleniu władz i społeczeństwa. Od paru lat straże w powiecie Swiętochłowickim rozpoczęły energiczną pracę nad wyszkoleniem fachowych sił do walki nietylko z pożarami ale i szkolą się w obronie przeciwgazowej i jak wykazały pokazy gazowe, urządzane z ramienia straży, w porozumieniu z L.O.P.P., pokazy te dają gwarancję, że straże w powiecie Swiętochłowickim w obronie przeciwgazowej są należycie wyszkolone. W końcu swego przemówienia p. Starosta Szaliński podziękował strażom za prace wykonane w ubiegłym roku, a szczególnie zarządowi powiatowemu, życzył zjazdowi pomyślnych obrad. Z ramienie Zarządu Wojewódzkiego przemawiał Naczelnik Gminy p. Tomanek, zaś ze strony Urzędu Gminnego Wielkich Piekar Naczelnik Gminy p. Pudlik.

Następnie zdawali sprawozdania roczne kolejno: prezes powiatowy p. Polak, sekretarz Kochanecki Wiktor, skarbnik Całka oraz ogniomistrz powiatowy kapitan Blacha. Komisja rewizyjna stwierdziła, że kasowość była prowadzona dokładnie i nie nasunęła żadnych wątpliwości, stawiła wniosek o udzielenie zarządowi absolutorjum. Do tego wniosku p. Naczelnik Przybyła dodał następujące zdanie: Ponieważ oddane sprawozdania przez Zarząd Powiatowy były bardzo jasne i starannie opracowane, oraz że Zarząd pracował w ciągu całego roku należycie i bez zarzutu, oraz że wszelkie przewidziane prace na rok 1930-31 wykonał w całości i wywiązał się z nich zadawalająco, udziela się Zarządowi nietylko absolutorjum ale i podziękowanie za jego dotychczasowe prace. Wniosek ten przeszedł jednogłośnie. Pan Naczelnik Polak, jako prezes powiatowy dziękuje Naczelnikom Straży za współpracę, zaś członkom zarządu za pomoc, a szczególnie sekretarzowi Kochaneckiemu. Dalsze przewodnictwo zjazdu oddał w ręce inspektora wojewódzkiego drucha Pachelskiego. Insp. Pachelski zarządził 5-cio minutową przerwę, ażeby delegaci mogli się porozumieć nad kandydatami do przyszłego zarządu.

Po przerwie p. Naczelnik Przybyła proponuje, by do Zarządu wybrano dotychczasowy stary Zarząd i to na prezesa Naczelnika Gminy Polaka Wiktora, wiceprezesa Tomanka, sekretarza Kochaneckiego Wiktora, na zastępcę p. Danysza, na skarbnika p. Poksa, przyczem nadmienia, że dotychczasowy skarbnik p. Całka nie chciał kandydować, ponieważ z powiatu Swiętochłowickiego się wyprowadza. Wniosek ten delegaci zatwierdzili i wymienieni zostali wybrani jednogłośnie. W czasie posiedzenia straże otrzymały po 7 masek gazowych, które zakupione zostały przez Zarząd Powiatowy przy poparciu Pana Starosty Szalińskiego. Przebieg zjazdu był poważny i bardzo spokojny. Cały walny zjazd i obrady ukończono w przeciągu 56 minut. Księdzu prałatowi Pucherowi, za oddanie sali klasztornej i ładne udekorowanie należy się podziękowanie oraz Naczelnikowi Gminy p. Pudlikowi.

SPRAWOZDANIE

Sekretarjatu Powiatowego Związku Straży Pożarnych za rok 1930-31.

Wpływów w ciągu roku było .	Zł. 298
Wyszło korespodencyj . .	643
Związek liczy członków czynnych . .	738
wspierających . .	2.625
Razem . .	2.363

W stosunku do roku ubiegłego liczba członków zwiększyła się o 227.

Posiedzień zarządu odbyło się 9.

Posiedzeń Komisji Technicznej odbyło się 9.

Zjazdy Naczelników odbyły się 3 i to: na kopalni Biały Szarlej w Brzezinach, w Łagiewnikach i w Rudzie.

Ćwiczenia aplikacyjne odbyły się raz na kopalni Biały Szarlej w Brzezinach w sali kopalnianej, zawody powiatowe zgodnie z programem prac odbyły się dnia 14-go lipca br. w Hajdukach Wielkich na terenie Huty Bismarka. W zawodach wzięło udział 9 straży, które zdobyły kolejno w poszczególnych grupach następujące miejsca:

W grupie II-ej:
Ochotnicza Straż Pożarna Ruda I miejsce
„ „ Świętochłowice II „
„ „ Orzegów III „
„ „ Chropaczów IV „

W grupie III-ej:
Ochotnicza Straż Pożarna H. Wielkie I miejs.
„ „ Nowy Bytom II „
„ „ Brzeziny III „
„ „ Godula IV „

W grupie IV-ej Zawodowa Straż Pożarna z Brzozowic bezkonkurencyjnie.

Wyszczególnione straże otrzymały nagrody pieniężne stosownie do uzyskanych miejsc i to za uzyskanie I-go miejsca 150,— zł., drugiego miejsca 100,— zł., trzeciego miejsca 50.— zł. i czwartego miejsca 25.— zł.

W zawodach wojewódzkich z powiatu Swiętochłowickiego brało udział 6 straży i to:

W grupie I-ej:
Zawodowa Straż Pożarna kopalni Biały Szarlej, uzyskując I-sze miejsce,
Ochotnicza Straż Pożarna Łagiewniki II miejs.

W grupie II-ej:
Ochotnicza Straż Pożarna Ruda III „
„ „ „ Swiętochłow. IV „

W grupie III-ej:
Ochotnicza Straż Poż. Nowy Bytom I miejsce
„ „ Hajduki Wielkie III „

Co do przyznanych miejsc w II-ej grupie t. j. Rudzie, III-go miejsca i Swiętochłowicom IV miejsca, Zarząd Powiatowy założył w dniu zawodów protest, ponieważ wymienione straże zostały po-

krzywdzone. Na posiedzeniach Rady Związku, powiat zastąpiony był przez dwa razy w liczbie 4-ch delegatów.

Manewry rejonowe odbyły się dwa razy i to: w Hajdukach Wielkich dnia 22 marca br. w których wzięło udział 6 straży i to: Ochotnicza Straż Pożarna Hajduki Wielkie, Zawodowa Straż Pożarna Huty Bismarka, Zawodowa Straż Pożarna Związku Koksowni, Ochotnicza Straż Pożarna ze Swiętochłowic i Nowych Hajduk, oraz Fabryczna Str. Pożarna Huty Zgoda.

Drugie manewry odbyły się dnia 11 października 1931 rok w Łagiewnikach, w których wzięły udział następujące straże: Zawodowa Straż Pożarna Kopalni Biały Szarlej i Ochotnicze Straże z Łagiewnik, Lipin, Chropaczowa, Swiętochłowic i Brzezin Slaskich. Wyniki odniesione przy manewrach były zadawalające i według orzeczenia członków grona sędziowskiego. Zarządu Wojewódzkiego podkreślono, że powiat Swiętochłowicki pod względem wykonania manewrów figuruje na pierwszym miejscu. Na walnym zjeździe delegatów Województwa Slaskiego do Zarządu Wojewódzkiego z tutejszego powiatu wybrano Naczelnika gminy p. Tomanka.

W ciągu roku sprawozdawczego odznaczono za ratowanie ginących jednego strażaka, za długoletnią służbę strażacką medalami srebrnemi jednego strażaka, medalami bronzowemi trzech strażaków i za wysługę lat 53 strażaków. Oprócz tego podano do wyższych odznaczeń 8 zasłużonych strażaków, które to wnioski znajdują się w Głównym Zarządzie Straży Pożarnych w Warszawie do rozpatrzenia.

Tajne lustracje straży odbyły się w Piekarach Wialkich dwa razy, w Szarleju dwa razy, w Brzozowicach 2 razy, w Kamieniu 5 razy w Dąbrówce Wielkiej 3 razy, w Brzezinach 2 razy, oraz w Chropatrowie, Orzegowie, Rudzie i Goduli.

Z ramienia Związku Powiatowego odbyła się wycieczka do Wisły, w której wzięło udział 156 osób. Staraniem Zarządu Powiatowego oraz dzięki przychylności prezesa honorowego p. Starosty Szalińskiego, związek uzyskał z Powiatowego Komitetu L. O. P. P. 75 masek gazowych, zaś z subwencji uzyskanej z Wydziału Powiatoweg 67 masek. Wobec tego razem za pośrednictwem związku zakupiono 142 maski gazowe, ogólnej wartości 3.550.— zł. Oprócz tego związek zakupił dwa pistolety do naboi drażniących i komplet próbek gazowych, i naboi za cenę 124,— zł.

W ciągu ubiegłego roku zarząd powiatowy opracował projekt statutu dla ochotniczych straży, który podany jest w kwartalniku № 3. Oficjalnie związek powiatowy brał udział w obchodzie 10-ciolecia wybuchu III-go powstania w Katowicach, dnia 2-go maja 1931 roku; przy powitaniu Ks. Biskupa Adamskiego w Katowicach dnia 30 listopada 1930 roku i z okazji święta strażackiego, które się odbyło dnia 16 sierpnia br. w Katowicach.

Oprócz tego straże brały udział we wszelkich uroczystościach narodowych jak i towarzyskich w poszczególnych miejscowościach tutejszego powiatu. Z ramienia związku powiatowego w porozumieniu z L. O. P. P. przeprowadzone były pokazy gazowe Swiętochłowicach, Hajdukach Wielkich i w Rudzie, w których to pokazach brały czynny udział straże pożarne, w Swiętochłowicach w pokazach przeciwgazowych brały udział następujące straże pożarne: Zawod. Straż Pożarna Huty Bismarka, Huty Falfy i Ochotnicze Straże z Swiętochłowic, Hajduk W. i Łagiewnik.

Związek Powiatowy w bieżącym roku rozpoczął wydawać kwartalnik strażacki dla powiatu Swiętochłowickiego.

Reasumując razem wszelkie czynności związku podnieść trzeba, że w ciągu ostatnich 2 lat udało się członkom zarządu podnieść poszczególne straże do wysokości swego zadania i obecnie powiat Swiętochłowicki góruje w pożarnictwie tak pod względem sprawności jak i organizacyjnie na czołowem miejscu w stosunku do innych powiatów.

Walne Zgromadzenie Powiatowego Związku Lublinieckiego.

W niedzielę, dnia 25 października b. r. o godzinie 10 rano, w sali Ochotniczej Straży Pożarnej w Lublińcu odbyło się Walne Zgromadzenie delegatów Straży Pożarnych z terenu powiatu Lublinieckiego.

Na zebranie przybyło 23 delegatów reprezentujących 18 straży poż., przedstawiciel Związku Wojewódzkiego w osobie p. insp. Pachelskiego, oraz członkowie Zarządu Pow. Związku i Ogniom. Pow. druh M. Rzeźniczek.

Obrady zagaił i przywitał przybyłych na Zgromadzenie p. wicestarosta Dr. Łukowiecki, w zastępstwie p. starosty Dra Biolika, Prezesa Pow. Związku.

Po odczytaniu protokółu poprzedniego Walnego Zgromadzenia przez sekretarza p. Dubowskiego, który zebrani zatwierdzili bez dyskusji, przystąpiono do sprawozdań Zarządu za okres sprawozdawczy.

Sprawozdanie z działalności Zarządu zreferował p. sekretarz Dubowski, w zastępstwie nieobecnego Prezesa p. starosty Dra Biolika.

Sprawozdanie kasowe – skarbnik p. Kaleta.

Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej — druh Rudziński Piotr.

Z odczytanych sprawozdań ujawniła się zasadnicza bolączka organizacji strażactwa powiatu Lublinieckiego, mianowicie, brak funduszów na realizację najkonieczniejszych prac wyszkoleniowych jak: kursy, zawody i t. p. Działalność Zarządu była więc skrępowana a życie zrzeszonego strażactwa opierało się jedynie na stałych lustracjach ogniomistrza powiatowego, który utrzymywał łączność organizacyjną i regulował rozwój działalności poszczególnych placówek.

W dyskusji nad odczytanemi sprawozdaniami podnoszono konieczność obudzenia inicjatywy Związku w kierunku podejmowania zabiegów około organizacji zbiorowych czynności pogłębiających fachowo i organizacyjnie obecny stan sprawności straży pożarnych.

Na wniosek Komisji Rewizyjnej udzielono ustępującemu Zarządowi absolutorjum za okres sprawozdawczy.

Następnie przystąpiono do przyjęcia normalnego statutu dla Powiatowych Związków Straży Pożarnych. Po odczytaniu projektu i przedyskutowaniu poszczególnych artykułów, statut został przyjęty.

Z kolei odbyły się wybory nowego Zarządu Związku Powiatowego. Zgłoszono kandydatury, uzgodniono listę nowego Zarządu, którą w głosowaniu przyjęto jednomyślnie.

Zarząd ukonstytuował się jak następuje:

Prezes Powiatowego Związku — p. wicestarosta Dr. Łukowiecki.

Wiceprezes Pow. Związku — druh Bajer, nacz. O. S. P. Lubliniec.

Sekretarz Pow. Związku — druh Hruzik, sekr O. S. P. Lubliniec.

Skarbnik Pow. Związku — p. Kaleta, obwodow mistrz kominiarski.

Ławnicy — druhowie: Kocyba z Koszęcina, Rygoł z Psar, Nowak z Kalet i Gajdzik z Sadowia.

Komisja Rewizyjna Powiatowego Związku wybraną została w osobach druhów: Rudzińskiego Piotra, Skorupy Franciszka i Czernika Juljana.

W dalszym ciągu obrad Powiatowy Naczelnik druh M. Rzeźniczek wygłosił obszerny referat na temat stanu bojowego i organizacyjnego strażactwa powiatu Lublinieckiego, oraz wytycznych dla przyszłej działalności Zarządu Związku Powiatow. w tym zakresie. Insp. Pachelski, charakteryzując współczesne pojęcie o rzeczywistej sprawności bojowej straży pożarnych, podkreślił konieczność szerszej działalności strażactwa. Bowiem obecne życie społeczne nakłada na strażactwo obowiązek rozwinięcia działalności również w kierunku świadomej pracy obywatelskiej wśród swych szeregów Olbrzymi zakres pracy ratowniczej, jaka przypada strażom pożarnym, wymaga coraz większego poświęcenia, coraz większej ofiarności. Troskliwa praca nad kultywowaniem tych cnót obywatelskich, obok podstawowych zasad służby strażackiej, jest zadaniem tych wszystkich, których zaufanie ogółu stawia na czele poszczególnych komórek organizacyjnych.

Wobec wyczerpania porządku dziennego, Przewodniczący p. wicestarosta Dr. Łukowiecki podziękował uczestnikom Zgromadzenia za rzeczowe ujmowanie spraw będących przedmiotem obrad, zapewnił delegatów, iż dołoży wszelkich sił i starań aby powiatową organizację strażactwa ożywić duchem twórczej inicjatywy i apelował do przedstawicieli straży pożarnych o współpracę w tem dziele.

Hasłem strażackiego pozdrowienia „Czołem", zamknął obrady tegorocznego Walnego Zgromadzenia.

Natychmiast po Walnem Zgromadzeniu, nowowybrany Prezes Dr. Łukowiecki zaprosił członków nowego Zarządu na krótkie narady, dla ustalenia terminu najbliższego posiedzenia Zarządu w dn. 6 listopada b. r.

Odprawa Naczelników Rejonowych w Rybniku.

W dniu 28 października b. r. odbyła się w gmachu Starostwa w Rybniku, pod przewodnictwem Prezesa Powiatowego Związku Straży Pożarnych—p. Starosty Wyglendy, odprawa naczelników rejonowych na którą przybył inspektor Pachelski. W odprawie wzięli udział: Powiatowy Naczelnik druh Tomeczek, sekretarz Pow. Związku druh Grychtoł, oraz naczelnicy rejonowi: Leśnik—Żory, Grzegorzyca—Leszczyny, Smak—Knurów, Kominek—Radlin, Musioł- Pszów, Proske—Brzezie i Smołka— Bełsznica.

Po zagajeniu odprawy, w którem insp. Pachelski zreferował cel i porządek tejże, oraz naszkicował ogólne wytyczne dla pracy naczelników rejonowych, przystąpiono do sprawozdań z działalności poszczególnych rejonów w okresie sprawozdawczym i sprawozdań ze stanu organizacyjnego i wyszkoleniowego na terenie.

Bardzo obszerny materjał, niezwykle bogaty w charakterystykę zjawisk organizacyjnych, dały sprawozdania poszczególnych druhów naczelników. Odzwierciadliły one nie tylko stan liczebny, lecz sięgnęły głębiej, do źródeł tych wszystkich momentów, które składają się na całość istoty naszej organizacji. W sprawozdaniach swych druhowie naczelnicy rejonów wysunęli szereg uwag, które ze względu na ich doniosłość, znalazły w dalszych obradach uwzględnienie, bądź też obszerne wyjaśnienie.

Plany samodzielnej działalności rejonów uzgodnione z planem powiatowym i wojewódzkim wskazują, jak ożywioną pracę rozwinie w roku przyszłym strażactwo powiatu Rybnickiego.

Daty główniejszych, zbiorowych czynności strażactwa tego powiatu w roku 1932 przedstawiają się jak następuje:

Zawody rejonowe odbędą się w datach: rejon I-szy—17 VII, rejon II-gi—10 VII, rejon III-ci—5 VI, rejon IV-ty—12 VI, rejon V-ty—26 VI, rejon VI-ty—24 VII, rejon VII-my—29 V, wreszcie rejon VIII-my—19 VI. Zawody powiatowe wyznaczone zostały na dzień 7 sierpnia. Przyjęto zasadę, że do zawodów rejonowych stają tylko straże pożarne grupy IV-tej, zaś straże grupy III i II stają tylko do zawodów powiatowych. Ujawniło się również, iż na terenie powiatu Rybnickiego w ciągu roku bieżącego nastąpił znaczny przyrost straży wiejskich o charakterze grupy III-ciej i straży kopalnianych o charakterze grupy II. Nie jest to przyrost cyfrowy, lecz podniesienie się kwalifikacyj straży dotychczas przynależnych do grupy IV.

Kilku naczelników rejonowych a przedewszystkiem rejon IV-ty, w roku przyszłym rozwijają energiczniejszą akcję w kierunku W. F. W planach działalności więc przewiduje się szereg biegów sztafetowych i marszów długodystansowych. Poruszona przez insp. Pachelskiego sprawa wzięcia udziału w dorocznym „Marszu nad Odrę", spotkała się z żywem zainteresowaniem. Do tego wyczynu przygotowywać się będzie na terenie powiatu Rybnickiego przeszło 10 drużyn strażackich, które już w miesiącu czerwcu przeprowadzą wewnętrzne zawody eliminacyjne.

Na podkreślenie zasługuje moment całkowitej zgodności wszystkich naczelników rejonowych, biorących udział w opisywanej odprawie, że zarówno zjazdy rejonowe jak i powiatowy organizować należy jako publiczne swięto strażackie. Tylko bowiem tą drogą mamy okazję zapoznania społeczeństwa bliżej z istotą wewnętrznej pracy przygotowawczej naszego strażactwa.

Po omówienieniu szeregu spraw dotyczących prawidłowego funkcjonowania naczelnictw rejonowych, tudzież wynikających z biegu życia organizacyjnego, po udzieleniu wyjaśnień na pytania, inspektor Pachelski podziękował serdecznie druhom nachelnikom rejonowym za wydatne rezultaty ich dotychczasowej, ofiarnej pracy obywatelskiej i apelował do dalszych wysiłków.

Po czterogodzinnej konferencji, wypełnionej rzeczowem omówieniem konkretnych założeń i programów, Prezes Pow. Zw p. Starosta Wyglenda zamknął doroczną odprawę naczelników rejonowych.

Posiedzenie Śląskiej Komisji Technicznej.

W czwartek, dn. 5 listopada b. r. w godzinach popołudniowych, w gmachu Miejskiej Straży Pożarnej w Katowicach, odbyło się miesięczne posiedzenie Śląskiej Komisji Technicznej pod przewodnictwem insp. Pachelskiego. Obecni byli członkowie: kpt. Mierzejewski. Ślązak, Kochoń, Rzeźniczek, Reczek i Wiedermann.

Głównym tematem obrad tego posiedzenia była sprawa zmian i uzupełnień regulaminu zawodów wojewódzkich. Zebrany materjał ankiety poddano uzgodnieniu, poczem dokonano poprawek w brzmieniu odnośnych artykułów projektu zamieszczonego w poprzednim numerze „Strażaka Śląskiego". Brak miejsca i konieczność obszerniejszego omówienia tej sprawy nie pozwala nam na poinformowanie sprawozdawcze o ostatecznych wynikach tej pracy. Znajdzie one należyte oświetlenie w specjalnym artykule, przygotowanym do następnego numeru.

Oprócz tego, Śląska Komisja Techniczna zastanawiała się nad wytycznemi dla planu działalności strażactwa w przyszłym roku kalendarzowym. Wytyczne przyjęte dla tego planu kładą nacisk na zagadnienia takie jak: a) przygotowanie do obrony przeciwgazowej; b) rozszerzenie zakresu wyszkolenia strażackiego w P.W. i W.F. na publiczne biegi sztafetowe i marsze długodystansowe; c) pogłębienie fachowego wyszkolenia teoretycznego i d) usprawnienie organizacyjne.

Załatwieniem szeregu spraw bieżących i przydziałem prac wewnętrznych poszczególnym członkom, wypełniono przeszło trzygodzinne, treściwe obrady tego posiedzenia.

Posiedzenie Zarządu Powiat. Zw. Poż. powiatu Lublinieckiego.

W godzinach popołudniowych, dnia 6 listopada b. r. w gmachu Starostwa w Lublińcu, pod przewodnictwem Prezesa Związku p. Dra Łukowieckiego a przy udziale insp. Pachelskiego, odbyło się posiedzenie Zarządu Pow. Związku Straży Poż. powiatu Lublinieckiego. W posiedzeniu rzeczonem wzięli udział: Powiatowy Naczelnik druh M. Rzeźniczek, wiceprezes druh Bajer, skarbnik druh Kaleta i sekretarz druh Hruzik.

Po zagajeniu posiedzenia i sprawozdaniu ze stanu przejętych od poprzedniego Zarządu akt Związku przystąpiono do obrad nad sprawami bieżącemi.

Na wstępie postanowiono podziękować p. Staroście Biolikowi za jego dotychczasową opiekę i troskę o strażactwo lublinieckie oraz prosić o dalszą pomoc w dziele rozwoju działalności naszej organizacji.

Z kolei przystąpiono do opracowania wytycznych dla planu działalności na rok 1932. Po zreferowaniu przez insp. Pachelskiego ogólnego projektu akcji organizacyjnej i wyszkoleniowej, po omówieniu rzuconych myśli, konkretny plan czynności w roku przyszłym w zakresie wyszkolenia ujęty został w następujące ramy: a) podzielić teren powiatu na rejony po kilka sąsiednich straży liczące i zamianować naczelników rejonów; b) wypracować indywidualne plany pracy dla poszczególnych naczelników, w zależności od warunków terenowych; c) w przeciągu roku 1932 doprowadzić stan organizacyjny i wyszkolenia do jednolitego poziomu; d) ożywić działalność ochotniczych straży pożarnych przez zainteresowanie członków korzyściami pracy w zakresie P.W. i W.F.; e) rozwinąć akcję powoływania do życia nowych placówek straży pożarnych.

Postanowiono: a) w roku 1932 zorganizować na początku okresu letniego, bieg sztafetowy, podwójny, od jednej do drugiej straży pożarnej ochotniczej lub fabrycznej w ten sposób, iżby nieomal wszystkie miejscowości w tym dniu wzięły bierny udział w propagandzie Wychowania Fizycznego, podjętej przez strażactwo; b) w dniu 3 lipca 1932 roku zorganizować powiatowe święto strażackie, którego program obejmować będzie: pobudki strażackie we wszystkich miejscowościach powiatu Lublinieckiego, przegląd straży pożarnych, uroczystości jubileuszowe lublinieckiej straży pożarnej, Walne Zgromadzenie Delegatów Powiatowego Związku Str. Poż. powiatu Lublinieckiego, Powiatowe Zawody Strażackie, pokazy sprawności strażackiej w zakresie W.F. i O.P.G.

Po omówieniu szeregu dalszych spraw bieżących, przyjęto na zakończenie posiedzenia uchwałę, aby Zarząd zbierał się co miesiąc, w każdy ostatni czwartek danego miesiąca.

Nikiszowiec.

W niedzielę, dnia 15 listopada b. r w godzinach przedpołudniowych, odbyły się na terenie Nikiszowca ćwiczenia inspekcyjne o charakterze manewrów rejonowych. Ćwiczenia te, zgodnie z przyjętemi zasadami, musiały pozostać tajemnicą zarówno pod względem miejsca ich odbycia, jak i terminu alarmu. Skutkiem tego stały się przeglądem istotnego stanu sprawności alarmowej, gotowości bojowej i wyszkolenia straży pożarnych wezwanych na miejsce.

Grono obserwatorów i krytyków stanowili: Naczelnik Wydz. Śl. Urzędu Wojewódzkiego p. Dr. Robel, insp. Pachelski i kpt. Mierzejewski.

Założenie manewrów miało wykazać stopień usprawnienia alarmowego i bojowego zarówno w zakresie pożarniczym jak i przygotowania do obrony biernej na wypadek niebezpieczeństwa lotniczo-gazowego. Przebieg ćwiczeń winien był ujawnić następujące momenty: a) wyposażenie straży pożarnych w sprzęt główny i pomocniczy; b) wyszkolenie straży do tego rodzaju zadań; c) harmonijną współpracę kilku straży pożarnych; d) orjentację dowództwa grupy podstawowej i grup pomocniczych; e) racjonalny podział zespołów dla poszczególnych zadań; f) samodzielność kierowników poszczególnych grup i zespołów; g) sprawność środków alarmowych i szybkość działania.

Grupą podstawową opisywanych manewrów była Zawodowa Straż Pożarna kop. Giesche w Nikiszowcu, zaś pomocy udzieliły straże: Zawodowa huty „Uthemanna" w Szopienicach i Ochotnicza z Mysłowic.

Przebieg manewrów, na terenie zdecydowanym w ostatniej chwili przez grono obserwatorów, ujawnił wysoki poziom wyszkolenia zespołów strażackich we wszystkich wyżej wymienionych kierunkach.

Zarówno w dziedzinie alarmowej, pożarniczej, przeciwgazowej i sanitarnej przeprowadzono ćwiczenia wzorowo, sprawnie i szybko.

W całości ćwiczeń przeprowadzonych pod ogólnym kierunkiem kmdta L. Ślązaka, uruchomiono łącznie: 6 oficerów i 54 szeregowych, 3 sikawki motorowe, 2 drabiny mechaniczne, 1 drabinę rozsuwaną, 3 auta sanitarne, 50 masek gazowych, 4 aparaty Draegara, 1 pulmotor, 1 apteczka, 2 pary noszy, 8 prądów wody w czem 1 prąd z linji 75 milim., oddział przeciwiperytowy i 2 rozpylacze dezynfekcyjne.

Obserwatorzy tego egzaminu sprawności ćwiczących straży mieli możność stwierdzić, jak niezmiernie odpowiedzialną i doniosłą w skutkach jest istotnie sprawna działalność straży pożarnych w tym zakresie. Należy się przeto uznanie i podziękowanie zespołom tych straży a przedewszystkiem ich technicznym kierownikom, druhom: Ślązakowi, Królikowi i Grabemu. Zarówno bowiem sprawność alarmowa, szybkość przybywania na miejsce (Ochotn. Str. Poż. Mysłowice, oddalona od miejsca ćwiczeń blizko 6 klm. przybyła na miejsce w ciągu 18 minut od alarmu), nie ustępowały sprawności wykazanej w akcji.

Tłumy ludności zamieszkującej kol. Nikiszowice obserwowały opisywane ćwiczenia z wielkiem zainteresowaniem, a wyrażane głośno uwagi, pełne zachwytu dla tak wszechstronnego wyszkolenia, były bezpośrednim uznaniem opinji społecznej dla ofiarnych wysiłków naszych straży.

Krzyżkowice.

W niedzielę, dnia 8 listopada b. r. przeprowadzono z tamt. Ochotn. Strażą Pożarną niespodziany alarm z ramienia Naczelnika Rejonowego druha Musioła, Rejonu VI. powiatu Rybnickiego, celem sprawdzenia, czy Straż ta jako nowo założona (setna w powiecie Rybnickim) jest zdolna do działania w akcji przeciwpożarowej.

Od chwili oddania sygnałów alarmowych stawiło się w przeciągu dwóch minut trzech strażaków zaś w następnych trzech minutach zgłosiło się na miejscu 11-tu strażaków i 70 członków przymusowej straży pożarnej.

Komitet Redakcyjny stanowią pp.: Baron R., Mierzejewski L., Dr. Hager, insp. Pachelski, Rzeźniczek M., radca Kozak, Ślązak L.

Nakładem Związku Straży Pożarnych Województwa Śląskiego. Redaktor odpowiedzialny Insp. PACHELSKI

Druk: Drukarni i Introligatorni „PRACA“ w Sosnowcu, Kołłątaja Nr. 10, telefon Nr. 60. Drukowano dnia 1-XII-31.